

Wstęp

Ta książka nie jest skończona i stanowi raczej zapowiedź monografii niż monografię. Nie poruszyłem wszystkich godnych zainteresowania tematów, a spraw, którymi się zająłem, nie omówiłem wyczerpująco. Publikuję te *Szkice* w takiej niedoskonałej formie przede wszystkim po to, żeby bez zwłoki naruszyć środowiskową złą milczenie wokół polskiej pseudoekonomii z lat 1949–1989. Pseudoekonomia ta służyła najpierw za narzędzie motywowanego ideologicznie zniekształcania prawdy o polskiej gospodarce i o polskim społeczeństwie, po obumarciu ideologii zaś jej dalsze praktykowanie zapewniało dostatnie i wygodne życie na koszt rodaków.

Są i inne powody – temat, którym się zajmuję, jest obszerny, a jego szczegółowe zbadanie wymaga pracy zespołu historyków ekonomii. Musiałyby upłynąć lata, żebym sam był w stanie ukończyć dzieło ze świadomością, że w jakimkolwiek sensie może ono aspirować do kompletności. Jednakże nawet pobieżna znajomość dramatycznej historii polskiej ekonomii po 1949 r. sugeruje, że wydanie takiej książki także dziś może, nieoczekiwanie, okazać się trudne. Również mnożące się oznaki nieukontentowania mentalnych spadkobierców peerelowskich „ekonomistów politycznych” z moich dotychczasowych wysiłków skłaniają do wykorzystania nadarzającej się szansy publikacji. Poza wszystkim, w kolejnych wydaniach *Szkiców* zawsze rozwinąć można myśli, dla których teraz zabrakło miejsca.

Poszczególne rozdziały tej książki powstawały równocześnie w latach 2013–2015, prawie niezależnie od siebie, jako autonomiczne artykuły. W takiej też – niemalże niezmienionej – formie publikuję je teraz. W rezultacie każdy szkic stanowi osobną całość i ma własną bibliografię. Efektem są także pewne powtórzenia. Są one nieuniknione, w różnych rozdziałach bowiem z tych samych szczegółowych spostrzeżeń czynię argumenty na rzecz różnych, choć powiązanych tez. Na przykład, Petera Wileśa przemilczana w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) recenzja głośnej swego czasu pracy Oskara Langego *Ekonomia polityczna* jest, moim zdaniem, argumentem zarówno na rzecz tezy, że praca ta nie była znaczącym dokonaniem w dziejach światowej ekonomii, jak i argumentem na rzecz tezy o obumarciu poważnej krytyki naukowej w PRL.

Mimo wszystko sędzę jednak, że części *Szkiców* uzupełniają się, tworząc spójną, logiczną całość. Oto struktura tej całości.

W pierwszym rozdziale zaczynam od prezentacji panoramicznego obrazu polskiej ekonomii w latach 1949–1989. Opisuję jej pogrom, do którego doszło jesienią 1949 r., oraz jego wpływ na badania ekonomiczne i nauczanie ekonomii. Wskazuję, że polscy „ekonomiści polityczni” pełnili funkcję agitatorów, propagandowo wspierając partię komunistyczną. Rozdział ten w niemal tej samej formie opublikowałem w 2014 r. po angielsku jako osobny artykuł w „International Journal of Management and Economics” w Szkole Głównej Handlowej (SGH) w Warszawie¹. Zawarty w *Aneksie* do rozdziału pierwszego *Szkiców* artykuł „*My wszyscy z niego*” opublikowałem w „Gazecie SGH”².

W rozdziale drugim szczegółowo badam wpływ na ekonomię w Polsce aspirantów z Katedry Ekonomii Politycznej Włodzimierza Brusa w stalinowskim Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych (IKKN), który działał w Warszawie w latach 1950–1953. Pokazuję, że – wbrew opinii Johna Connelly’ego z University of California – wpływ ten był na tyle silny, że zapewne przesądził o naturze tej ekonomii w całym interesującym mnie okresie. Młodzi ekonomiści z IKKN na wiele różnych sposobów wsparli swoich nauczycieli i wychowawców: Włodzimierza Brusa, Bronisława Minca, Józefa Zawadzkiego, Seweryna Żurawickiego i innych, którzy w 1949 r. przejęli władzę na polskich uczelniach ekonomicznych.

W szczególności, po ukończeniu studiów uczniowie i wychowankowie Brusa zajęli najważniejsze stanowiska w strukturach nowej ekonomii, powstałej po 1949 r. w Polsce na wzór radziecki. Umożliwiło to jej kontrolowanie, poczynając od dostępu do informacji o gospodarce, przez badania i nauczanie ekonomii, po publikację prac ekonomicznych. W rezultacie, obok powstałej w 1949 r. Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (SGPiS), Instytut okazał się jednym z głównych narzędzi przekształcania polskiej ekonomii w marksistowską „ekonomię polityczną”.

W październiku 2015 r. drugi rozdział *Szkiców*, w formie osobnego artykułu pt. *Wpływ aspirantów Katedry Ekonomii Politycznej w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych w Warszawie na polską ekonomię po II wojnie światowej*, ukazał się w „Ekonomii” wydawanej przez Wydział Nauk Ekonomicznych na Uniwersytecie Warszawskim³.

¹ Zob. Bogusław Czarny, *On Economics in Poland in 1949–1989: An Introduction*, „International Journal of Management and Economics”, nr 41, 2014, s. 92–112.

² Zob. Bogusław Czarny, „*My wszyscy z niego*”, „Gazeta SGH”, nr 8, 2015, s. 49–51.

³ Zob. Bogusław Czarny, *Wpływ aspirantów Katedry Ekonomii Politycznej w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych w Warszawie na polską ekonomię po II wojnie światowej*, „Ekonomia”, nr 41, 2015, s. 25–57.

Następnie w rozdziale trzecim przyglądam się historykowi polskiej myśli ekonomicznej w XX w., Józefowi Nowickiemu, w którego życiorysie niczym w lustrze odbija się historia polskiej ekonomii po II wojnie światowej. Informuję o mało znanych wydarzeniach z jego życia, a także dokumentuję jego poglądy, co – moim zdaniem – umożliwia lepsze zrozumienie prac i działań Nowickiego. Interesuje mnie m.in. wydana nielegalnie jeszcze w komunistycznej Polsce, prawie zupełnie nieznana jedna z ostatnich prac Nowickiego *Myśl ekonomiczna w III Rzeczypospolitej w latach 1945–1985*. Przy okazji komentuję tzw. wydarzenia marcowe w polskiej ekonomii w 1968 roku. Zawarty w *Aneksie* do rozdziału trzeciego *Szkiców* artykuł *Stal, muchy i zakłamanie* został w 2015 r. opublikowany w „Gazecie SGH”⁴.

Rozdział czwarty jest przyczynkiem do oceny dorobku polskiej „ekonomii politycznej” z lat 1949–1989. Konfrontuję opinie polskich i zagranicznych obserwatorów. Dochodzę do wniosku, że wkład piszących w latach 1949–1989 w kraju polskich ekonomistów w dorobek ekonomii światowej jest bardzo mały. Obejmuje stosunkowo niewielką liczbę wyróżniających się dzieł takich autorów jak np. Oskar Lange, Michał Kalecki, Włodzimierz Brus i członkowie tzw. szkoły wakarowskiej. Zazwyczaj jednak dzieła te miały znaczenie tylko lokalne. Świadczy o tym m.in. stosunkowo mała liczba wzmianek na ich temat w światowej literaturze ekonomicznej po 1990 roku. Ocena dorobku polskich ekonomistów w latach 1949–1989 okaże się jeszcze surowsza, kiedy uwzględnimy to, że przez dziesięciolecia zajmowali się oni indoktrynacją społeczeństwa, utrwalając quasi-totalitarny system w Polsce. W formie referatu rozdział ten prezentowałem na międzynarodowej konferencji naukowej „Ekonomia/Kultura/Wartości METAEKONOMIA” w Gdańsku w czerwcu 2015 roku.

W ostatnim, piątym rozdziale, wykorzystując dorobek współczesnej filozofii nauki, dokonuję podsumowania i uogólnienia. Szczegółowo argumentuję na rzecz tezy, że peerelowska „ekonomia polityczna” była pseudonauką. Najpierw definiuję pseudonaukę. Następnie, nawiązując do poglądów Roberta K. Mertona i Anthony’ego A. Derksena, argumentuję za uznaniem ekonomii w PRL za pseudonaukę. Kończę opisem funkcji pseudoekonomii w Polsce Ludowej.

Dodam jeszcze, że terminem „pseudonauka” posługuję się w ten sam sposób, w jaki wykorzystują go filozofowie nauki⁵. Mianowicie, używam tej nazwy nie w celu wartościowania działań i wiedzy, lecz jako narzędzia ułatwiającego ich opis i sklasyfikowanie.

⁴ Zob. Bogusław Czarny, *Stal, muchy i partyjność nauki*, „Gazeta SGH”, nr 4, 2015, s. 48–49.

⁵ Zob. np. Massimo Pigliucci, Maarten Boudry (red.) (2013), *Philosophy of Pseudoscience. Reconsidering the Demarcation Problem*, Chicago University Press, Chicago lub Sven Ove Hansson (2014), *Science and Pseudo-Science*, The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Spring 2014 Edition), Edward N. Zalta (red.), URL=<<http://plato.stanford.edu/archives/spr2014/entries/pseudoscience/>>.

W szczególności podzielam opinię Abrahama Kaplana (1918–1993) z 1964 r., który o neutralizacji języka perswazyjnego pisał m.in.: „(...) możemy powiedzieć, że ktoś jest «dobrym nazistą», niekoniecznie rozumiejąc przez to, iż bycie nazistą jest – w jakimkolwiek sensie – dobre; mówimy wtedy jedynie, że w tym przypadku pewne cechy występują, nie zajmując stanowiska w kwestii tego, czy są one godne aprobaty”⁶.

Treść piątego rozdziału przedstawiłem w formie referatu na XII międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez International Network of Economic Method w Cape Town w Afryce Południowej w listopadzie 2015 roku. Prezentowałem ją również na seminarium „Filozoficznie o ekonomii” Polskiej Sieci Filozofii Ekonomii w Krakowie w grudniu 2015 roku.

*

Kończąc, dziękuję Koleżankom i Kolegom z Katedry Ekonomii II w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Wszystkie *Szkice* były przedstawiane na katedralnych seminariach, czego efektem okazały się liczne i cenne komentarze. Za podpowiedzi i krytykę dziękuję także recenzentowi wydawniczemu tej książki, wydawcom i recenzentom wspomnianych wyżej czasopism, w których publikowałem swoje przemyślenia, a także organizatorom konferencji, na których przedstawiałem je w formie referatów. We wdzięcznej pamięci zachowam również moich rozmówców z wielu polskich i niepolskich uczelni, a także szczodrość, z jaką dzielili się ze mną swoimi myślami, np. o Marcu 1968 w polskiej ekonomii. Nie wymieniam ich wszystkich z imienia i nazwiska, aby nie tworzyć wrażenia, że odpowiedzialność za sądy, które wygłaszam, może dotyczyć kogokolwiek poza mną samym.

⁶ Zob. Abraham Kaplan, *The Conduct of Inquiry: Methodology for Behavioral Science*, w: *Values, Objectivity, and the Social Sciences*, red. G. Riley, Addison-Wesley, 1974, s. 92; por. Bogusław Czarny, *Pozytywizm a sądy wartościujące w ekonomii*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2010, s. 119–134.